

Juniewicz redivivus

Jacek Kowzan

Rec.: Sławomir Baczewski, Miedzy satyrą a katechezą.

Twórczość Karola Mikołaja Juniewicza. Lublin 2007

Karol Mikołaj Juniewicz, Refleksyje duchowne.

Wydał Maciej Pieczyński. Warszawa 2009

JACEK KOWZAN Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach

JUNIEWICZ REDIVIVUS

Pamięci Sławomira Baczewskiego

Sławomir Baczewski, *MIEDZY SATYRĄ A KATECHEZĄ. TWÓRCZOŚĆ KAROLA MIKOŁAJA JUNIEWICZA*. (Recenzent: Maria Wojtak). Lublin 2007. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, ss. 190, 2 nlb.

Karol Mikołaj Juniewicz, *REFLEKSYJE DUCHOWNE*. Wydał Maciej Pieczyński. Warszawa 2009. IBL Wydawnictwo / Stowarzyszenie „Pro Cultura Litteraria”, ss. 316. „Biblioteka Pisarzy Staropolskich”. Zespół redakcyjny: Adam Karpiński (przewodniczący), Krzysztof Mrowcewicz, Radosław Grześkowiak, Roman Krzywy, Ewa Jolanta Głębińska, Ariadna Masłowska-Nowak (sekretarz). T. 37.

Zarówno napisana przez Sławomira Baczewskiego monografia twórczości Karola Mikołaja Juniewicza, jak i edycja krytyczna *Refleksyj duchownych* częstochowskiego paulina przygotowana przez Macieja Pieczyńskiego oglądane w szerszej perspektywie uwidaczniają pewnego rodzaju nienaturalność sytuacji w badaniach nad literaturą polską późnego baroku. Nienaturalność owa polega na tym, że obie książki powstały wiele lat po ukazaniu się opracowań syntetyzujących dzieje literatury tego okresu. Chodzi, rzecz jasna, o poświęconą mu część akademickiego podręcznika Czesława Hernasa oraz panoramyczną monografię poezji późnobarokowej autorstwa Marka Prejsa¹. Wymienione pozycje pojawiły się w momencie, kiedy prace szczegółowe nad tym obszarem piśmiennictwa początków XVIII wieku były ledwo podjęte (monografia Pauliny Buchwald-Pelcovej o satyrze czasów saskich i Marii Eustachiewicz o Dominiku Rudnickim)², nie mogły zatem dać pełnej odpowiedzi na pytania stawiane przez historyka literatury – syntetyka. Dociekania nad piśmiennictwem tego okresu wchodziły wtedy właściwie dopiero w fazę ustaleń nieco bardziej detalicznych. Zarówno więc Hernas, jak i Prejs, nie dysponując zasadniczo edycjami krytycznymi tekstów i monografiami ich autorów (poza Rudnickim), musieli na bieżąco rozstrzygać spory o granice epoki, problematyzować jej wewnętrzną dynamikę i złożoność, subiektywnie określać wymiary literackości piśmiennictwa późnobarokowego oraz proponować własne odczytania utworów. Tym sposobem owe syntezy nie tylko wyprzedzały studia szczegółowe, monografie pisarzy i edycje krytyczne dzieł z tego okresu, ale też niejako wskazywały im drogę. Dotyczyło to także badań nad życiem i twórczością Juniewicza.

Dobrze się zatem stało, iż podjęto tę spóźnioną próbę całościowego opracowania biografii i dzieła autora *Refleksyj duchownych*, a sam poemat wydrukowano w nowoczesnej edycji krytycznej, tym bardziej że w przeszłości twórczość Juniewicza obciążona była sądami negatywnymi, rzadko rzetelnie konfrontowanymi z tekstami jego autorstwa. Daje to więc szansę spojrzenia na tę twórczość *sine ira et studio*.

Sytuację w badaniach nad biografią i dziełem częstochowskiego paulina dodatkowo komplikował fakt, że oprócz dostępnych tekstów niewiele było wiadomo o samym poecie, a dane o jego losach i formacji zakonnej kryły się w jasnogórskich archiwach, do których drzwi uchylono świeckim historykom literatury i kultury dopiero całkiem niedawno.

Z możliwości tej skorzystał Baczewski w swojej monograficznej książce *Między satyrą a katechezą*. Nie bezpośrednio, ale na podstawie notatki sporządzonej w rezultacie kwerend przeprowadzonych w archiwach Jasnej Góry przez paulina ojca Melchiora Królika, zrekon-

¹ Cz. Hernas, *Barok*. Warszawa 1972. – M. Prejs, *Poezja późnego baroku. Główne kierunki przemian*. Warszawa 1989.

² M. Eustachiewicz, *Twórczość Dominika Rudnickiego. 1676–1739*. Wrocław 1966. – P. Buchwald-Pelcowa, *Satyra czasów saskich*. Wrocław 1969.

struował dość dokładnie biografię autora *Refleksyj*, wypełniając luki i uściślając dotychczasowe ustalenia w tym zakresie³. Baczewski, korzystając z materiałów archiwalnych opracowanych przez ojca Królika, dopełnia portret Juniewicza, szczególnie odtwarzając jego życiorys, głównie z okresu spędzonego w zakonie. Zdaje więc relację z peregrinacji misyjnych paulina, jego zagranicznych podróży naukowych, pełnionych funkcji zakonnych czy też z kontaktów prywatnych, które owocowały następnie panegirykami dodanymi do kolejnych edycji *Refleksyj duchownych*. Baczewski nie tylko ukazuje Juniewicza jako pobożnego mnicha, człowieka wykształconego, parającego się piórem, poliglotę i wysokiego rangą funkcjonariusza zakonnego, ale przybliży postać autora *Refleksyj* [...] jako zwykłego śmiertelnika borykającego się z materialnymi trudami życia codziennego, wspominając także o jego perypetiach finansowych. Te detaliczne, na miarę dostępnych materiałów, uzupełnienia oraz uporządkowanie dotychczasowej wiedzy o życiu częstochowskiego paulina z pewnością stanowią jedną z głównych wartości książki Baczewskiego.

Nie jest to wszakże zaleta jedyna. Biografię Juniewicza udatnie umieszcza Baczewski na tle epoki (rozdział I: *Pisarz i jego epoka*). Posługuje się przy tym jednak zarzuconym już, wydawałoby się, określeniem „czasu saskiego”⁴. Co prawda, badacz wskazuje na wątpliwości narosłe wokół tego terminu i przywołuje prace o znamienitych tytułach (*Czy istniała w Polsce epoka saska?* Jerzego Topolskiego i *Czasu saskiego – których nie było* Jacka Kurka (s. 11, przypis 1)), ale ostatecznie opowiada się za tym określeniem. Co więcej, traktuje epokę saską jako pojęcie kluczowe dla swoich rozważań (s. 12), uzasadniając to zaistnieniem w tym czasie nowego otwarcia jakościowego w kulturze polskiej, które wynikało ze zmiany klimatu politycznego, ogólnych warunków rozwojowych kultury narodowej oraz wiązało się z „wejściem jej w orbitę nowych całkiem prądów, płynących między innymi z Francji” (s. 12). I mimo przytoczonych przez Baczewskiego argumentów polemizujących z periodyzacyjną koncepcją Hernasa zawartą w jego syntezie, w której nie jest wydzielona epoka saska w obrębie literatury schyłkowego baroku, takie ujęcie problemu przez lubelskiego badacza wydaje się dyskusyjne.

Warto więc przypomnieć, że jeszcze przed napisaniem swojego podręcznika akademickiego Hernas w artykule *Poezja a malarstwo późnego baroku* zwracał uwagę na niefortunność określenia „czasu saskiego” używanego do nazwania literatury pierwszej połowy XVIII wieku, wskazując na zapożyczenie tego terminu z historii politycznej⁵. Pojęcie to określa wszak ramy czasowe, a nie fazę rozwojową literatury i porządkuje ją na podstawie zewnętrznych kryteriów podziału. Spostrzeżenia Hernasa wydają się trafne i nadal aktualne, gdyż w świetle badań trudno dopatrywać się zasadniczych zmian w tworzeniu literatury czy pojawienia się nowych tendencji wraz z początkiem panowania Wettynów w Polsce. Nawet jeśli one wystąpiły, to źródła ich miały charakter literacki, a nie polityczny. Rzecz jasna, za Sasów pewne zjawiska literackie rozwinęły się i zintensyfikowały, ale były przygotowywane dużo wcześniej i trwały długo po zejściu dynastii saskiej z polskiego tronu. Ponadto złudzenie, iż intronizacja obu Augustów miała wpływ na całe piśmiennictwo owego okresu, wynikać może także z tego, że na przełomie wieków XVII i XVIII przypadły zgoni tzw. poetów samotnych. Rozstrzygające są tu zatem fakty literackie.

Pomijając jednak dyskusyjność omawianego terminu i wątpliwości co do jego przydat-

³ Zob. H. Czerwień, *Juniewicz Karol Józef OSPE*. Hasło w: *Encyklopedia katolicka*. T. 8. Red. A. Szostak [i in.]. Lublin 2000, szp. 256–257.

⁴ Do formacji saskiej twórczość Juniewicza zaliczał J. Feldman (*Czasu saskiego*. Oprac. ... Kraków 1928, *passim*. BN I 110) jeszcze przed drugą wojną światową.

⁵ Cz. Hernas, *Poezja a malarstwo późnego baroku*. W zb.: *Rokoko. Studia nad sztuką I połowy XVIII w. Materiały z sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki zorganizowanej wspólnie z Muzeum Śląskim we Wrocławiu, Wrocław, październik 1968*. Warszawa 1970, s. 76.

ności w badaniach historycznoliterackich, należy Baczewskiemu przyznać rację w twierdzeniu dość oczywistym: „Poemat koresponduje [...] z problematyką polityczną swoich czasów” (s. 112). Dzięki kompetencjom historyka autor udatnie zatem sytuuje utwór Juniewicza na tle wydarzeń społecznych i politycznych pierwszej połowy XVIII wieku. W obszernym podrozdziale 4 rozdziału III monografii, zatytułowanym *Wobec współczesności*, Baczewski bada funkcje zakorzenienia *Refleksyj duchownych* w dziejach Polski i w historii powszechnej, pokazuje zmysł obserwacyjny Juniewicza i wykorzystanie wydarzeń mu współczesnych w nieledwie publicystycznych partiach jego dewocyjnego – przynajmniej z założenia – poematu. Juniewicz nie tylko podejmuje więc problematykę religijną, ale w sposób udany łączy ją w partiach satyrycznych z kwestiami etyki społecznej czy też dezynwoltury wobec powinności obywatelskich. W *Refleksyjach duchownych* satyra skierowana jest m.in. przeciw kosmopolitycznym modom obyczajowym, sprzeniewierzeniu się wartościom tradycyjnie sarmackim, ale również przeciw rozkładowi życia publicznego, niedowładowi sejmów itp. O ile jednak o satyrycznym ostrzu poezji Juniewicza pisała przed laty Buchwald-Pelcowa, o tyle precyzyjne naniesienie siatki aluzji politycznych i historycznych na tekst *Refleksyj* oraz towarzyszące panegiryki jest niewątpliwie zasługą pracy Baczewskiego. Ponadto autor monografii, kolacjonując częstochowskie wydanie *Refleksyj duchownych* z roku 1731 i wileńskie z 1753, dostrzega także przesunięcia akcentów w treści wersji późniejszej, gdyż odniesienia polityczne (np. do wielkiej wojny północnej) zdezaktualizowały się ze względu na upływ lat dzielących oba wydania tak bardzo, że w kolejnej edycji mogły już tylko pełnić funkcję referencji historycznych.

Pewien niedosyt pozostawia część poświęcona interpretacji wątków metafizycznych i eschatologicznych. Autor właściwie nie mówi tu nic ponad to, co już zostało w tej materii powiedziane, a do tego nie odnotowuje, nawet w bibliografii, przynajmniej trzech publikacji odnoszących się do dzieła paulina, co razi tym bardziej, że półka ze studiami na temat twórczości Juniewicza jest przecież i tak niezwykle skromna⁶.

Nieuwzględnienie czy też nieznanomość wymienionych prac skutkowało kilkoma nieścisłościami, a właściwie błędami rzeczowymi, szczególnie w zakresie dotyczącym określenia liczby, jakości i wzajemnego stosunku dostępnych przekazów tekstu poematu Juniewicza. Przykładowo na s. 7 Baczewski stwierdza, że „najważniejsze dzieło [Juniewicza] zachowało się w jednym egzemplarzu dla każdego z trzech wydań”, co przeczy ogłoszonym już ustaleniom⁷, tym bardziej że warianty wydania częstochowskiego z 1731 roku dostępne są w bibliotekach publicznych w Warszawie (Bibl. Uniwersytetu Warszawskiego, Bibl. Narodowa) oraz Krakowie (Bibl. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Bibl. Książąt Czartoryskich), a egzemplarze wydania wileńskiego z 1753 roku znajdują się w bibliotekach we Wrocławiu (Ossolineum – dwa egzemplarze), w Płocku (Bibl. im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego), w Warszawie (BUW, Bibl. Instytutu Badań Literackich PAN – wydanie zatytułowane *Uwagi pobożne i polityczne*), w Lublinie (Bibl. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego), a także w Wilnie (Bibl. Litewskiej Akademii Nauk). O tym, że autor nie dotarł przynajmniej

⁶ Wbrew temu, co pisze B a c z e w s k i (s. 175), istnieją przynajmniej trzy publikacje na temat twórczości Juniewicza, do których autor monografii się nie odnosi: J. K o w z a n: *Karola Mikołaja Juniewicza późnobarokowa wierszowana katecheza dla maluczkich*. „Literatura Ludowa” 1996, nr 6; *Juniewicziana. Prolegomena filologiczne*. „Pamiętnik Literacki” 1997, z. 1; *Quattuor hominum novissima. Dzieje serii tematycznej czterech rzeczy ostatecznych w literaturze staropolskiej*. Siedlce 2003, s. 347–375. Ostatnia z prac – wzmiankowana tylko przez Baczewskiego – zawiera obszerny rozdział o *Refleksyjach duchowych*. Zob. też J. K o w z a n, „Reflexy duchowe” *Karola Mikołaja Juniewicza. Próba zarysu monograficznego*. Wrocław 1995. Praca magisterska napisana w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego pod kierunkiem prof. P. Matuszewskiej (Archiwum Uniwersytetu Wrocławskiego).

⁷ Zob. K o w z a n, *Juniewicziana*, s. 131–135.

do części z tych egzemplarzy, świadczyć może chociażby fakt, iż podaje on w wątpliwość istnienie jednej z wersji wydania częstochowskiego z 1731 roku (s. 51, przypis 1) oraz zaprzecza umieszczeniu panegiryku na cześć Michała Kazimierza Radziwiłła w jednym z wariantów edycji wileńskiej.

Pomimo tych niedociągnięć warto nadmienić, że Baczewski jako pierwszy bada bliżej panegiryki dołączane do kolejnych wersji *Refleksyj duchownych*, najwięcej uwagi poświęcając kunsztownej *Nimfie, wielkiej Korony Polskiej ozdobie*. Wydaje się, że to właśnie ten wiersz jest owym rzekomo zaginionym *Dziwostębem*⁸. W wyniku analizy stylu i okoliczności powstania badacz przyznaje Juniewiczowi również autorstwo *Splendoru korony z dwunastu gwiazd*, przypisywanego wcześniej paulinowi Dionizemu Chelstowskiemu, wyklucza natomiast z dorobku interesującego nas pisarza dzieło *Królowa polska na Jasnogórze w Częstochowie*.

Pewien niedosyt budzi także brak szerszego omówienia negatywnej recepcji dorobku Juniewicza. Baczewski ogranicza się jedynie do ilustrującej to zjawisko opinii Aleksandra Brücknera⁹. A przecież pejoratywne i nie zawsze sprawiedliwe osądy *Refleksyj duchownych* przylgnęły do Juniewicza na wiele dziesiątków lat i zaciążyły na ocenie jego twórczości poetyckiej, która stała się synonimem złego smaku i upadku literatury. W wyniku zazwyczaj nie poprzedzonych – jak napomyka Baczewski – uważniejszą lekturą, bezpardonowych ataków ze strony części historyków literatury dzieło Juniewicza traktowane było metonimicznie jako *pars pro toto* – egzemplifikacja i zarazem kwintesencja – saskiego obskurantyzmu literackiego i zepsucia gustów. Zestawienie kolejnych przykładów takiej krzywdzącej oceny dałoby może także okazję do zastanowienia się nad przyczynami tak doszczętnej krytyki nie tylko Juniewicza, ale i całej literatury jego czasów, ze strony uczonych tej miary co Piotr Chmielowski, Roman Pilat, Ignacy Chrzanowski czy Aleksander Brückner. Co prawda, autor *Dziejów literatury polskiej w zarysie* dostrzega w *Refleksyjach duchownych* rubaszną jowialność i pochwała „znakomite [...] wycieczki przeciw wojsku polskiemu; przeciw pnącym się do szlachectw”¹⁰, jednak Juniewicz służy Brücknerowi głównie jako egzemplifikacja degrengolady artystycznej polskiego piśmiennictwa: „tylko polska [poezja] [...] opadła na samo dno bezdarności i prostactwa, w wierszydlach Juniewicza, Baki i innych”¹¹. Oba te nazwiska przywołuje w swej syntezie historyk literatury raz jeszcze dla podkreślenia antycypujących twórczość Józefa Baki dokonania Juniewicza, autora dziełka prostackiego, jak pisze Brückner, chociaż miejscami wcale jowialnego¹².

Tandem Baka–Juniewicz pojawia się również w syntetycznym opracowaniu dziejów naszej literatury pióra Juliana Krzyżanowskiego. W rozdziale o dominacji wierszy religijnych w czasach saskich uczony stwierdza: „W liryce tej, przeważnie rażąco nieudolnej, wybijają się tony makabryczne daleko wyraźniej niż w poezji wieku XVII, wywierając wrażenie niesamowite wskutek ujęcia ich w siekane wiersze czterozgłoskowe. Tak więc paulin częstochowski, Mikołaj Juniewicz, pisze *Refleksje duchowne na mądry króla Salomona sentyment* (1731), zaćmione przez daleko głośniejsze, później poczytywane za parodię – *Uwagi o śmierci niechybnej* (1766) kaznodziei jezuickiego – Józefa Baki (1707–1780)”¹³. Dziś już wiemy, że były to sądy nietrafne¹⁴.

⁸ Zob. *ibidem*, s. 133.

⁹ A. Brückner, *Dzieje literatury polskiej w zarysie*. T. 1. Warszawa 1903, s. 373.

¹⁰ *Ibidem*, s. 358.

¹¹ A. Brückner, *Poezja czasów saskich*. W: *Encyklopedia polska*. T. 21: *Dzieje literatury pięknej w Polsce*. Cz. 1. Wyd. 2. Kraków 1935, s. 277.

¹² *Ibidem*, s. 279.

¹³ J. Krzyżanowski, *Historia literatury polskiej. Alegoryzm – preromantyzm*. Wyd. 4. Warszawa 1974, s. 373.

¹⁴ Zob. np. publikacje A. Czyża i opracowane przez niego edycje, w których utwory Baki określane są wręcz mianem „arcydzieł”.

Zresztą nazwiska obu twórców często występowały obok siebie w opracowaniach poezji pierwszej połowy XVIII wieku z racji dających się wyróżnić podobieństw stylu, tematyki czy użytego wiersza. Baczewski zachowuje jednak większą ostrożność w szukaniu tych powinowactw (s. 147). Po pierwsze – argumentuje – Baka jest poetą młodszym od Juniewicza o pokolenie i należy właściwie już do epoki stanisławowskiej; po drugie, filiacje w dziedzinie wersyfikacji wynikały, zdaniem lubelskiego badacza, z inklinacji obu twórców do eksperymentów formalnych, które wyrastały z poczucia wyczerpania się dotychczasowych formuł poetyckich, podobieństwa tematyczne natomiast brać się miały z kultury Rzeczypospolitej początku XVIII wieku, owładniętej myślą o marności i przeczuwanym kresie, także politycznym, co w gruncie rzeczy sprowadzałoby się do jeremiadowego westchnienia: „*finis mundi, finis Poloniae*”.

Nie chodzi tu jednak tylko o mnożenie egzemplifikacji takich negatywnych sądów o dorobku Juniewicza, jak i o całej literaturze tego przejściowego okresu¹⁵. Historia dzieł literackich to także dzieje ich odczytań przez specjalistów, recepcja naukowa. Warto byłoby więc przy okazji zastanowić się, co leżało u podstaw takich osądów. Wydaje się, że motywować je mogły: obciążenie pozytywistyczną perspektywą czytania dzieł barokowych, obawa przed posądzeniem o fideizm, ideologia przeciwstawiająca się *a priori* wszelkim wykwitom duchowości katolickiej (Bohdan Baranowski), w końcu nieznanomość tekstu poematu, skutkująca powielaniem opinii nie konfrontowanych z materiałem literackim. Podobne rozważania byłyby oczywiście interesującym wątkiem pobocznym w badaniach nad naukową recepcją twórczości Juniewicza, autor recenzowanej monografii jednak nie zajął się szerzej tym zagadnieniem.

Baczewski polemizuje także z dotychczasowymi tezami niektórych historyków literatury badających dzieło Juniewicza. W zakresie wersyfikacji przekonująco podaje w wątpliwość bezpośredni, genetyczny wpływ – co sugerował Jacek Sokolski – poezji Bernarda z Morval na 5-zgłoskowiec Juniewicza (s. 142–145). Podważa tezy interpretacyjne Antoniego Czyżyka o wpisanej w *Refleksyje duchowne* dualistycznej antropologii chrześcijańskiej (s. 83); stawia też pytania o gotycyzm tej poezji i dyskutuje z propozycjami Marka Prejsa w tej materii (s. 146).

W zakończeniu książki Baczewski podejmuje próbę oceny twórczości poetyckiej Juniewicza. Nie przyznaje jej, co prawda, jakichś wyższych walorów artystycznych, jednak dzięki gruntownej analizie kontekstualnej przywraca temu autorowi właściwe miejsce w historii literatury polskiej – wśród pisarzy *minorum gentium*, którzy stanowią o cechach epoki, bo to właśnie w ich dziełach przejawiają się ogólne prawidłowości rozwoju i funkcjonowania literatury danego czasu. Dlatego *Refleksyje duchowne* trzeba niewątpliwie zaliczyć do utworów drugorzędnych, jednak to one, dzięki sile tkwiącej w ich liczebności w pierwszej połowie wieku XVIII, decydowały o charakterze piśmiennictwa, szerzej – pejzażu kulturowego okresu

¹⁵ Jako uzupełnienie tych recepcyjnych kuriozów warto przytoczyć jeszcze opinie B. Baranowskiego, W. Lewandowskiego i J. S. Piątkowskiego z ich wypisów źródłowych pod znamienym tytułem *Upadek kultury w Polsce w dobie reakcji katolickiej XVII–XVIII* (Warszawa 1950, s. 193). O Juniewiczzu wypowiadali się oni: „Wydał w 1731 r. książeczkę zawierającą parę tysięcy wierszy, w których w kółko powtarza sentencję o znikomości świata i wszystkich dóbr doczesnych”. I dalej: „Autor stara się, zgodnie z ówczesnymi gustami, popisywać swą znajomością mitologii oraz cudacznymi wyrażeniami, co w połączeniu z kusym, pięciozłoskowym wierszem i nieudolnymi rymami daje efekt humorystyczny [...]”. Najbardziej jednak bulwersujące w tej opinii jest twierdzenie, że rezultat został osiągnięty „oczywiście wbrew zamierzeniom pisarza”. Tego rodzaju stereotypowym osądom literatury przełomu wieków nie oparł się także Cz. Miłośz (*Historia literatury polskiej do roku 1939*. Przeł. M. Tarnowska. Kraków 1993, s. 184): „Noc saska obfitowała w wierszokletów, ale gadulstwo, spadek po chyłącym się ku upadkowi baroku sarmackim, powoduje, że ich plody są rozpaczliwie nudną lekturą”.

późnego baroku za panowania Sasów, który należy postrzegać nie jako „kryzys kultury”, ale – jak to przytomnie określił Jacek Staszewski – „kulturę kryzysu”, kiedy to w dobie mizერი materialnej i konfliktów wewnętrznych wytworzyła się specyficzna postać kultury na miarę warunków jej istnienia¹⁶. Na tle ówczesnych zjawisk literackich dzieło Juniewicza godne jest uwagi ze względu na zdynamizowanie skostniałej poetyki barokowej poprzez eksperymenty formalne, inwencję jowialnego stylu i zastosowanie krótkiego rytmu.

Książka Baczewskiego spełnia swoje zadanie, przywracając pamięć o Juniewiczu, niwelując negatywne sądy o jego twórczości i przysądając jej – po wnikliwej lekturze – należne i trwałe miejsce w historii literatury. Praca lubelskiego badacza odpowiada też wymaganiom stawianym przed monografiami¹⁷ i stanowi cenną pozycję uzupełniającą oraz porządkującą wiedzę na temat jednego z ciekawszych poetów późnobarokowych, tym cenniejszą, że w staropolskiej subdyscyplinie polonistycznej tradycyjne monograficzne opracowania życia i twórczości poszczególnych pisarzy są już dziś nieczęste.

W pewnym sensie uzupełnieniem monografii Baczewskiego jest edycja krytyczna *Refleksyj duchownych* przygotowana przez Macieja Pieczyńskiego. Wydanie poematu Juniewicza ukazało się staraniem Stowarzyszenia „Pro Cultura Litteraria”, przez wiele lat ofiarne animowanego przez nieodżałowanego profesora Adama Karpińskiego. Autor opracowania, jak czytamy na tylnej okładce tomu, to badacz młodszego pokolenia, który jednak ujmuje już dojrzałością sądów, skrupulatnością i drobiazgowością ustaleń oraz sumiennością badawczą, ujawnia gruntowną szkołę filologicznej akrybii, a jego rzetelne *Wprowadzenie do lektury* nie uchybia oczekiwaniom wobec wartościowego wstępu historycznoliterackiego. W kwestiach *stricte* filologicznych zaś praca edycyjna Pieczyńskiego przewyższa monografię Baczewskiego.

Wprowadzenie do lektury oparte jest w dużej mierze na ustaleniach dokonanych wcześniej przez badaczy zajmujących się życiem i twórczością Juniewicza, jednak Pieczyński podchodzi do tych ustaleń krytycznie, koryguje je lub uzupełnia własnymi spostrzeżeniami. Rozpoczyna od kilku uwag na temat życia paulina, następnie przechodzi do rozwiązania kwestii atrybucji paru utworów przypisywanych Juniewiczowi. Kolejno więc za pomocą przekonującej argumentacji wyklucza, częściowo też na podstawie badań Baczewskiego, autorstwo Juniewicza w takich tekstach jak *Królowa polska na Jasnogórze w Częstochowie czy Sztajfeta polska podróżnym do korespondencji uprojektowana*.

Pieczyński krytycznie odnosi się także do wcześniejszych ustaleń dotyczących prac Juniewicza, dostrzega parę potknięć i nieścisłości Baczewskiego (np. niedoszacowanie liczby dostępnych przekazów tekstu poematu) oraz podważa twierdzenia interpretacyjne Czyża o „duszy stworzonej” (s. 21). W zakresie wersyfikacji Pieczyński osłabia kategorię opinii o genetycznym związku między krótkim 5-zgłoskowym wierszem Juniewicza a łacińskim poematem *De contemptu mundi* Bernarda z Morval, argumentując, że takie kuse miary wierszowe istniały w poezji polskiej na długo przed pojawieniem się *Refleksyj duchownych* (choćby w zbiorze Jakuba Teodora Trembeckiego *Wirydarz poetycki*). Badacz dostrzega także zmysł obserwacyjny Juniewicza w partiach satyrycznych, ukazujących barwne obrazki rodzajowe z miast, dworów i wsi ówczesnej Rzeczypospolitej.

W części *Opis źródeł* Pieczyński zajmuje się określeniem liczby, jakości i wzajemnego stosunku dostępnych przekazów tekstu *Refleksyj duchownych*. Edytor pedantycznie rejestruje powtórnie wszystkie wydania poematu, kolacjonuje je, wypunktowuje różnice między

¹⁶ J. Staszewski, *Sarmatyzm a oświecenie (uwagi historyka)*. W zb.: *Kultura literacka połowy XVIII wieku w Polsce. Studia i szkice*. Red. T. Kostkiewiczowa. Wrocław 1992, s. 19.

¹⁷ Zob. np. M. Żmigrodzka, *Osobowość i życie pisarza w monografii historycznoliterackiej*. W zb.: *Problemy metodologiczne współczesnego literaturoznawstwa*. Red. H. Markiewicz, J. Sławiński. Kraków 1976.

nimi, opierając się tak na wskazaniach poprzedników, jak i na własnych kwerendach. To o tyle istotne, że – w przeciwieństwie do pracy Baczewskiego – prymarny cel Pieczyńskiego stanowiło właśnie ustalenie podstawy tekstowej edycji, porównanie wariantów dotrwałych do naszych czasów i podanie czytelnikowi najbardziej poprawnej wersji poematu.

Zresztą wybór podstawy tekstowej w krytycznym edytorstwie naukowym nierzadko stanowi kwestię dyskusyjną. W przypadku Juniewicza sytuacja była o tyle ułatwiona, że Pieczyński dysponował egzemplarzami wydań kolejnych wersji poematu. Z drugiej jednak strony, uwzględniając detaliczne różnice pomiędzy poszczególnymi edycjami musiał podjąć arbitralną decyzję i wskazać wariant najbliższy zamysłowi autora. Do tego zadania edytor podszedł bardzo sumiennie i drobiazgowo. Dokładnie opisał każdy z wariantów, niejednokrotnie dając wyraz skrupulatności badawczej i udowadniając, iż miał bezpośredni kontakt z dostępnymi egzemplarzami. Na podstawę tekstową tworzy tu nierozwalny związek z dołączonym do niego panegirikiem *Splendor jaśniejącego świata imienia, honoru i sławy [...]*, dedykowanym Michałowi Kazimierzowi Radziwiłłowi. Wydaje się, iż to decyzja słuszna, ponieważ edycja ta w porównaniu z wersjami częstochowskimi z 1731 roku jest obszerniejsza, poeta rozwinął w niej bowiem wątki społeczne i historyczne. Natomiast w wileńskich edycjach poematu z 1753 roku panegiryki poświęcone kolejno Helenie Ogińskiej i Janowi Platerowi łączą się nieco luźniej z samym tekstem *Refleksyj duchownych*. Te wiersze dedykacyjne zostały jednak zamieszczone w tomie jako *Dodatek*, co – rzecz jasna – podnosi ocenę opracowanej przez Pieczyńskiego edycji poematu Juniewicza.

Aparat krytyczny nie budzi większych zastrzeżeń. Objasnienia do tekstu są konstruowane drobiazgowo, ich autor stara się troskliwie towarzyszyć czytelnikowi. Jeśli przyjąć, że poemat należy w jakiejś przynajmniej części do literatury dewocyjnej, to „refleksje duchowne na mądrę o próżności światowej króla Salomona zdanie” przełożone zostały już przez XVIII-wiecznego poetę na język i sposób myślenia tych, którym miano je udostępnić. Toteż brak w utworze szczególnie bogatej ornamentyki (np. w porównaniu z innymi dziełami tego okresu sztafaż mitologiczno-historyczny nie jest u Juniewicza zbyt obfity), profuzji środków stylistycznych, skomplikowanych figur myślowych czy referencji kulturowych wymagających większej erudycji, która wykraczałaby poza program nauczania w ówczesnych kolegiach jezuickich¹⁸.

Dla porządku pedantycznie odnotujemy jeszcze tylko pewne drobne błędy redakcyjne. Na s. 5 w przypisie 1 jest: „Prologomena” (zamiast: „prolegomena”), na s.13 w przypisie 32 winno być: „Juniewicz i Bernard z Morval” (nie: „Juniewicz a Bernard z Morval”), a w przypisie 34 „Pieśń o pnieleści mira” (w miejsce: „prolesti”), na s. 195 w przypisie 1 miało być: „w literaturze staropolskiej” (nie: „polskiej”). Ponadto w *Komentarzu* na s. 270 Pieczyński rozwiązując kunstowny logogryf, w jaki Juniewicz zaszyfrował m.in. swoje nazwisko, rekonstruuje je jako „Juniewicz”, a przecież sam paulin nakazał połączyć „WIC z ostatnią literą [alfabetu]” (s. 154), czyli „z”, co daje ostatecznie „niezmazurzone” nazwisko autora poematu.

Obie recenzowane tu pozycje są publikacjami wartościowymi, udanie wypełniającymi lukę w historii literatury polskiej okresu późnego baroku i przywracającą dziełu Juniewicza pamięć i właściwe miejsce wśród wierszopisów pierwszej połowy XVIII wieku. Cieszy też fakt, że wyrażona w 1997 roku nadzieja co do dalszych badań nad spuścizną Juniewicza¹⁹ urzeczywistniła się po dekadzie w dwóch rzetelnych i cennych opracowaniach naukowych.

¹⁸ O możliwym adresie odbiorczym poematu Juniewicza pisze w artykule: *Karola Mikołaja Juniewicza późnobarokowa wierszowana katecheza dla maluczkich* (s. 3–6).

¹⁹ Kowzan, *Juniewicziana*, s. 136.

Abstract

JACEK KOWZAN Siedlce University of Natural Sciences and Humanities

JUNIEWICZ REDIVIVUS

This is the review of Maciej Pieczyński's critical edition of *Refleksyje duchowne* (*Spiritual Reflexions*), the eighteenth-century devotional poem, and the assessment of Sławomir Baczewski's monograph on the poem's author Karol Mikołaj Juniewicz.